Dziś 6 stron!

Cena numeru 10 groszy

Opłacone gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 133 | Wąbrzeźno, czwartek dnia 18 listopada 1937 | Rok 19

Wszystko musi być przygotowane by pomoc zimowa nie uległa opóźnieniu

Organizacja aparatu działawczego, który ma pokierować pomocą zimową dla bezrobotnych, zbliża się ku końcowi. W całym kraju zawiązują się komitety, obejmujące województwa, powiaty i poszczególne miejscowości.

Szybkie zakończenie tych prac przygotowawczych jest bardzo wskazane. Mamy już połowę listopada, a z dniem pierwszego grudnia trzeba rozpocząć działanie, dostarczyć bezrobotnym pomocy. Pozostają zaledwie dwa tygodnie do wykonania wszystkich czynności przygotowawczych.

Zebrania terenowe, które się właśnie odbywają, mają za zadanie wyprośrodkowania potrzeb i metod na danym obszarze. Muszą one wysunąć wnioski z zeszłorocznych doświadczeń, poczynionych przez działaczy, którzy zajmowali się zarówno zbiórką jak i rozdawnictwem czy to pieniędzy, czy żywności, czy opału, czy odzieży i bielizny.

Chodzi bowiem oto, jak najszerzej i najwłaściwiej uwzględnić warunki lokalne, wynikające z właściwości terenu, ze składu ludności i t. d.

Nie sposób bowiem ustalić jakby „linii generalnej" pomocy zimowej.

Trzeba przecież prowadzić pomoc na tak różnorodnych terenach, o tak rozmaitym zasięgu potrzeb. Inaczej bowiem wyglądają zapotrzebowania np. na Pomorzu, a zgoła inaczej np. na Polesiu. Inaczej w połaciach kraju obfitujących w ziemiopłody, a inaczej tam, gdzie z daleka trzeba dopiero sprowadzać zboża i kartofle. Inne natężenie pomocy przypadnie w wielkich miastach fabrycznych, a inne w miejscowościach, nie posiadającej licznej rzeszy robotniczej.

Koniecznym jest więc ustalenie akcji na poszczególnych terytoriach i zastosowanie do tego, z góry obmyślanego i opracowanego planu, metod działania.

To właśnie jest zadaniem, odbywających się obecnie zebrań terenowych i to zadanie musi być przeprowadzone do końca listopada.

Bo już teraz trzeba przygotować akcję pomocy we wszystkich jej głównych kierunkach i działach. Chodzi bowiem o szereg form tej pomocy. A więc: 1) ogólna żywnościowa, 2) specjalna dla dzieci, 3) opałowa, 4) lecznicza, 5) kulturalno-społeczna, 6) odzieżowa.

Jeżeli chodzi o pięć pierwszych form pomocy — to ogólne jej zarysy są już ustalone z zeszłorocznych doświadczeń i nie powinny ulec zasadniczo zmianie w nadchodzącej kampanii pomocy zimowej. Chyba tylko jednego trzeba bacznie dopilnować: by zwózka środków wyżywienia — a zwłaszcza kartofli — ze wsi nastąpiła możliwie szybko. Właśnie teraz zanim spadną śniegi i utrudnią komunikację z odleglejszych od miast dworów ziemiańskich i zagród właściańskich, zanim kartofle zostaną załadowane — należałoby zwieźć zboże itd. do lokalnych ośrodków pomocy, by nie powtórzyły się wypadki z ubiegłej zimy, mrozy i śniegi uniemożliwiły zwózkę, że część zapasów żywności poprzemarzała i oczywiście przepadła dla czekających na nią bezrobotnych.

Jeżeli chodzi natomiast o ostatnią formę pomocy: odzież i bieliznę — to konieczna jest pewna rewizja, wynikająca z dotychczasowych doświadczeń. Wiemy, że np. w stolicy ta forma zawiodła, natomiast w innych ośrodkach wydała pewne realne rezultaty — w jednych większe, w innych mniejsze. Trzeba zatem przewidzieć już teraz środki, aby w razie potrzeby i możliwości uzupełnić pomoc zimową drogą zakupu odzieży i bielizny, lub choćby materiałów, z których rodzina bezrobotna mogłaby sobie sporządzić odzież i bieliznę.

Mamy tego roku na szczęście jesień dość łagodną. Warunki atmosferyczne nie są najgorsze. Nie ma jeszcze mrozu, nawet występujące już zwykle o tej porze przymrozki nie dały się jeszcze we znaki. Lecz już wkraczamy w okres t. zw. późnej jesieni i lada dzień może wystąpić mróz, uniemożliwiający pracę na robotach publicznych resztkom robotników, zatrudnionych sezonowo i narażający setki tysięcy bezrobotnych na głód i chłód.

Dzień pierwszego grudnia musi być dniem w którym efektownie pocznie działać akcja pomocy.

I na ten dzień musimy wszystko przygotować, by ta akcja rozpocząć się mogła od razu w całej rozciągłości.

Prawa ludności polskiej w Gdańsku będą uszanowane

Oświadczenie prezydenta gdańskiego

Nawiązując do oświadczeń czynników kierowniczych partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, dotyczących aktów ustawodawczych, regulujących pewne zagadnienia z dziedziny stosunków wewnętrzno-politycznych Wolnego Miasta komisarz generalny R. P. w Gdańsku skierował do senatu gdańskiego pismo, w którym zwrócił uwagę senatu na konieczność przestrzegania, by akty te w razie ich wydania nie stały w sprzeczności z prawami, zagwarantowanymi osobom języka lub pochodzenia polskiego na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

W odpowiedzi swej prezydent senatu W. M. Gdańska złożył zapewnienie że rozporządzenia o organizacji młodzieży i w sprawie tworzenia nowych stronnictw politycznych na terenie Gdańska nie naruszą praw osób języka lub pochodzenia polskiego.

—●—

Okropna katastrofa w Niemczech

Fatalne dla lotnictwa warunki atmosferyczne zaznaczyły się także i w Niemczech gdzie podobnie, jak u nas okropna katastrofa samolotu pasażerskiego pochłonęła w piątek dziesięć śmiertelnych ofiar. Poza tym uległy katastrofie 2 samoloty wojskowe we Francji i Włoszech.

Przełom zbliżającej się zimy, jak widać spowodował zaburzenie w atmosferze które okazały się tragiczne dla komunikacji powietrznej.

Samolot Lufthanzy kursujący na linii Berlin — Mannhein uległ w piątek około godziny 17-tej katastrofie na krótko przed lądowaniem w Manheimie.

Siedmiu pasażerów oraz pilot, telegrafista i monter ponieśli śmierć, zaś dwu pasażerów odniosło rany.

Rannych przewieziono do szpitala w Heidelbergu.

—●—



Cerkiew w Sielcu. Reprodukcja obrazu Pawła Stellera z Katowic.

Z Dalekiego Wschodu

LONDYN. Wojska japońskie nie zadowoliły się zajęciem Szanghaju i oczyszczeniem jego najbliższych okolic z wojsk chińskich, lecz prowadzą nadal szybką ofenzywę przeciwko cofającym się Chińczykom.

W walkach biorą udział wojska japońskie, które zdobyły Szanghaj, a ponadto od strony morza i rzekami, oczyszczonymi z min, płyną coraz to nowe posiłki, które wysadzane są w najważniejszych punktach strategicznych i natychmiast kierowane do walki.

Przedwczoraj po zaciętych walkach Japończycy zajęli miasto Kunczau i Czangsu odległego o 30 i 40 km. od Suczau, które jest głównym celem ofenzywy japońskiej.

Wczoraj rano przednie straże wojsk japońskich znajdowały się niemal pod bramami Suczau, bo zaledwie w odległości 9 km. od miasta. Dzięki śmiałym i pośpiesznym manewrom Japończycy zdołali częściowo otoczyć 40-tysięczną armię chińską, która nie zdołała dość wcześnie wycofać się do Suczau.

Wczoraj w ciągu 24 godzin padło na Suczau przeszło 700 pocisków ciężkiej artylerii japońskiej, tak że miasto leży w gruzach. Telefoniczne i telegraficzne połączenia między Suczau a Nankinem zostały przerwane.

Rząd chiński zdecydował się za wszelką cenę bronić Nankinu, niemniej jednak ludność cywilna zaczyna już opuszczać stolicę, kierując się w górę rzeki niebieskiej.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rząd chiński na razie Nankinu nie opuści. W Szanghaju wciąż jeszcze słychać strzelaninę. To wolni strzelcy chińscy ostrzeliwują patrole japońskie, które urządzają na nich formalne polowania po wszystkich dzielnicach.

Wraz z wojskami japońskimi posuwają się naprzód również i lżejsze jednostki japońskiej floty wojennej.

LONDYN. Japończycy po zajęciu Szanghaju nie ograniczyli się tylko do oczyszczenia okolic od działów chińskich, ale podjęli ponowną ofensywę, która przyniosła im duże sukcesy.

Wczoraj rano wojska japońskie znajdowały się w odległości kilku kilometrów od miasta Su-czao, a przednie straże japońskie znalazły się niemal u bram tego miasta. Su-czao leży na zachód od Szanghaju na drodze do Nankinu.

Dzięki śmiałemu atakowi wojsk japońskich nie wszystkie oddziały chińskie zdołały wycofać się w porę. Japończycy dokonali okrążenia pułków chińskich. W ten sposób 40.000 Chińczyków znalazło się w pułapce. Grozi im wybicie do nogi, bądź poddanie się do niewoli. Podobnego manewru oskrzydlającego dokonali Japończycy w obrębie Luiho, gdzie oddziały chińskie rzuciły się do ucieczki, pozostawiając na polu wielką zdobycz w materiale wojennym. Dodać należy, że Liuho było znakomicie ufortykowane i tylko zawdzięczając strategicznym posunięciom dowództwa japońskiego oraz energii natarcia ważny ten odcinek znalazł się w rękach zwycięzców.

Zamiast przyjęcia na Zamku

15.000 zł na pomoc zimową

WARSZAWA.

W związku z zaniechaniem w tym roku wieczorowego przyjęcia na Zamku z okazji Święta Niepodległości, P. Prezydent Rzeczypospolitej przeznaczył na pomoc zimową dla bezrobotnych 10,000 zł, do dyspozycji komitetu.

Niezależnie od tego P. Prezydent ofiarował z własnych funduszów zł 5,000 na pomoc zimową.

ODEZWA

Prezydium Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

„Nadchodzi nowa zima, okres ciężkiej troski dla tych wszystkich, którzy pozbawieni są pracy. Wprawdzie rok ostatni znacznie zmniejszył ich zastępy, ale mimo to są jeszcze w kraju krocie ludzi, dla których zima oznacza ponure widmo nędzy, głodu i chłodu.

Najwyższe czynniki w państwie zainicjowały więc wznowienie działalności Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W roku ubiegłym społeczeństwo Polskie, należycie rozumiejąc swe obowiązki, dało czynny wyraz wspaniałej i wydatnej ofiarności na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Koniecznością jest, aby społeczeństwo i w roku bieżącym równie wydatnie okazało swe współdziałanie Obywatelskiemu Komitetowi Zimowej Pomocy.

Prasa polska zawsze czujna i ofiarna, gdy chodzi o ważne potrzeby społeczne, musi w całej pełni wykonać swój obowiązek obywatelski, jak najgoręcej zagrzewając miliony swych czytelników do wydatnej i szybkiej ofiarności na pomoc zimową.

Wzywamy całą prasę polską do podjęcia i kontynuowania w ciągu całej zimy jak najenergiczniejszej akcji propagandowej na rzecz Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, działającego pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Armii Polskiej".

Kurator Zw. Nauczycielstwa Polskiego

P. Paweł Musioł ustąpił

WARSZAWA. W dniu 12 listopada br. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr Wojciech Świętosławski przyjął p. Pawła Musioła, który złożył ministrowi podanie o odwołanie go ze stanowiska Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Z polecenia ministra Świętosławskiego, który jak wiadomo z deklaracji ogłoszonej w dniu 15 października br. na życzenie szefa rządu przejął dalsze prowadzenie sprawy Związku Nauczycielstwa Polskiego, Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do władz administracji ogólnej o wyznaczenie na kuratora związku nauczycielstwa polskiego p. Seweryna Maciszewskiego, naczelnika wydziału prezydialnego ministerstwa, co zostało załatwione pozytywnie.

Zgodnie z zapowiedzią ministra Świętosławskiego w przyszłym tygodniu będzie powołana do współpracy z nowym kuratorem Z. N. P. rada sześcioosobowa złożona z 3 nauczycieli i 3 urzędników administracji szkolnej.

Oddłużenie osadników

WARSZAWA. Dnia 9 listopada br. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustawodawczych, które rząd wniesie do sejmu na nadchodzącą sesję parlamentarną.

Między innymi Rada Ministrów przyjęła projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z października 1934 roku o obniżeniu zadłużeń gospodarstw rolnych, z tytułu należności funduszu obrotowego reformy rolnej.

Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych przysługiwało według stanu dotychczasowego prawo udzielania specjalnych ulg w spłacie tych zadłużeń do wysokości 30 milionów złotych. Projektowana nowela podwyższa tę granicę do kwoty 50 milionów złotych.

Umożliwi to szybsze zakończenie akcji oddłużeniowej z funduszu obrotowego reformy rolnej, a w szczególności oddłużenie właścicieli osad rentowych i nabywców t. zw. osad. anulacyjnych na terenie województw zachodnich.

Ulgowe odsetki od zaległości w Ubezpieczalniach Społecznych

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z 1935 roku o ulgach w spłacie zaległości w ubezpieczeniach społecznych obniżyło między innymi odsetki zwłoki od zaległości z tytułu ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie oraz od inwalidztwa i na starość do 4 i pół proc. w stosunku rocznym, względnie w razie nie udzielenia przez dłużnika odpowiedniego zabezpieczenia do 6 proc. Jednak na prośbę dłużnicy nawet w wypadku nie udzielenia zabezpieczenia mogą uzyskać obniżkę oprocentowania do 4 i pół proc.

Przypominając powyższe Pomorskie Towarzystwo Rolnicze donosi, że w wypadku stosowania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych lub Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu odsetek w wysokości 6 proc. za zaległości pochodzące z okresu do końca 1933 roku rolnicy mogą zwracać się do tych instytucyj z odpowiednio uzasadnionymi wnioskami o zastosowanie ulgowej stopy 4 i pół proc. Odpowiednie uzasadnienie jest konieczne, gdyż tylko wówczas można liczyć na pomyślne załatwienie wniosku.

MARJAN BRONISŁAWSKI

24

Szumowiny

Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

— Nie bój się, dziecię, Marja-Anna będzie czuwać nad tobą i nie dopuści, żeby ci krzywdę zrobili. A gdy przyjdzie ten twój wybrany, sama z nim pomówię, żeby cię stąd zabrał i ukrył gdzieś daleko przed złymi ludźmi. Śpij, złotko, w spokoju.

Białe było serce w czarnej powłoce starej służącej Hardenów. Bielsze niż w piersiach różowej Grety i wielu kobiet szlachetnej, białej rasy...

Przemocą wypchnięty z „Rajskiego zakątka" Stefan, znalazłszy się w ciemnościach nocy, jak nieprzytomny szedł drogą, nie zdając sobie sprawy, dokąd idzie. Wysłany przez pismo, którego był reporterem, do odległego miasta na zachodzie, kilka miesięcy nie widział Haneczki i oto teraz, skoro tylko wrócił, poszedł zobaczyć to dziewczę, które kochał całą potęgą młodzieńczego uczucia. I cóż go spotkało?

Gdy ją ujrzał w towarzystwie pijaków, serce w nim zadrżało z rozpaczy, że ta jego wymarzona, wyśniona dziewczyna, to dziecko niewinne, musi obracać się w towarzystwie ludzi do gruntu zepsutych, cynicznych i bez najmniejszych skrupułów dybiących na czystość jej dziewiczą.

Nie podobał się Hardenowi, bo widział, że gwałtem Haneczce nie pomoże, a może jej zaszkodzić.

Zrozumiał grę Hardena. Wychowany w wielkiem mieście, pełnem zepsucia i zgnilizny moralnej, wcześnie poznał brudy i męty życia. Wiedział, że są ludzie, którzy za pieniądze gotowi dopuścić się każdej ohydy, każdej zbrodni — i do takich zaliczył Hardena.

Wiedział, co czeka Haneczkę w rękach takich opiekunów, i myśl o tem przeprowadzała go do szaleństwa. Wielkie, czyste uczucie niezmiernej miłości rozpierało mu piersi, a równocześnie ból straszliwy serce mu szarpał. I w zbolałej duszy Stefana powstało jedno pragnienie, równie święte i czyste jak miłość — ratować Haneczkę...

— Niema za co. Cóż mi szkodzi, ze życia.

Więcej... Choćby kosztem własnej miłości.

Bo dla ratowania tego dziecka byłby zdolny wyrzec się nawet nadziei zobaczenia jej.

Stefan kochał Haneczkę, nie siebie w Haneczce.

* * *

Bo są ludzie, którym zdaje się, że kochają kobietę nad wszystko w świecie, ale w miłości swej widzą tylko siebie. A taka miłość częstokroć w nienawiść się zamienia.

Prawdziwa miłość raz się zapala i nigdy nie gaśnie. Nic jej zmniejszyć ani ostudzić nie zdoła. Nawet brak wzajemności.

Mężczyzna, który prawdziwie pokocha kobietę, będzie pragnął posiadania jej, będzie śnił o niej i marzył, ale jeżeli ujrzy, że ona z kim innym szczęście znajdzie — nie będzie kładł zapory przed jej pragnieniami. Usunie się z jej oczu, życiem może przypłacić tę tęsknotę, ale jej życia nie zatruje.

Taką miłością kochał Stefan Haneczkę. Miłością zdolną do najwyższego poświęcenia, do ofiary z samego siebie.

* * *

Zmęczony wzruszeniem i bólem usiadł przy drodze i pogrążył się w głęboką zadumę. Postanowił spokojnie i chłodno rozważyć położenie. Ze stając do walki z Hardenem, mierzy się z silnym i nieprzebierającym w środkach nieprzyjacielem.

Wiedział, że szynkarz rozporządza najsilniejszą bronią, bronią, której on nie posiadał i nie mógł. Bronią tą byłby pieniądze.

Poznał, że jedynym ratunkiem dla Haneczki byłoby zabrać ją z domu Hardenów i umieścić gdzieś w uczciwym domu czy zakładzie, a to napotykało na nieprzezwyciężone przeszkody. Pierwsze, że Harden dobrowolnie dziewczyny nie odda, a drugie, że skłonić go do tego zdołałyby tylko pieniądze. A tych Stefan nie miał.

Pozostawała mu jedna tylko rzecz: porozumieć się z Haneczką i nakłonić ją do potajemnego opuszczenia przeklętego domu.

I tu jednak trudności były nie do zwalczenia. Skoro bowiem Harden zapowiedział, że nie dopuści do widzenia się Stefana z Haneczką — potrafi dotrzymać groźby. Może jej tak pilnować, że dziewczyna z nikim nie zdoła kilku słów zamienić bez jego wiedzy. A gdy go znów zobaczy w swym zakładzie...

I znów rozpacz poczęła go ogarniać, gdy nagle przyszła mu myśl do głowy:

— Marja-Anna! Ona kocha Haneczkę całem sercem i pomoże do jej uratowania. Łatwiej będzie zobaczyć starą murzynkę niż Haneczkę. Napiszę do mojej dziewczyny!

Myśl ta dodała mu otuchy. Uspokoił się prawie zupełnie.

Powstał z kamienia, na którym siedział i rozglądnął się po okolicy.

Świtało.

Zorjentował się gdzie jest. „Rajski kącik" znajdował się w odległości najwyżej dwóch mil.

Stefan wyjął z kieszeni bloczek z luźnemi kartkami, który jako reporter zawsze miał przy sobie, usiadł na nowo i położywszy bloczek na kolanach pisał:

„Haneczko!

Czuwam nad Tobą zdaleka. Muszę koniecznie z Tobą pomówić i ratować Cię z grożącego niebezpieczeństwa. Napisz mi kilka słów, jak i kiedy mogę Cię zobaczyć, żeby Harden mnie nie zauważył. Chodzi o więcej niż życie, bo o cześć Twoją. Dom ten musisz opuścić i mnie zaufać. Słowa te odda ci osoba, która też odpowiedź Twoją mi wręczy. Ufaj mi, Haneczko. Kocham Cię nad życie, nad świat cały, nad wszystko.

Twój na wieki

Stefek."

Złożył kartkę, bloczek schował i sprawdził zawartość kieszeni. Miał przy sobie około pięćdziesięciu dolarów, legitymację reporterską z fotografją, pozwolenie noszenia broni palnej i mały automatyczny rewolwer.

Pomyślał jeszcze chwilę, jakby układając plan działania, i poszedł w kierunku „Rajskiego kącika".

Szedł szybko, krokiem lekkim i sprężystym. Chciał skorzystać z wczesnej pory rannej i obejrzeć dokoła dom Hardenów.

Doszedłszy w pobliże „Rajskiego kącika", skręcił w krzaki rosnące po obu stronach drogi i bokiem zaszedł na tyły domu. Cisza panowała zupełna: nocni goście powyjeżdżali do miasta i gwarliwa przed kilku godzinami karczma, stała cicha i spokojna w promieniach wschodzącego słońca.

Stefan, ukryty w zaroślach otaczających dom z trzech stron, bacznie wpatrywał się w okna. Znając budowę amerykańskich domów, snadnie odgadnął, które okna były od kuchni, i na nie skierował całą uwagę. Nigdzie jednak nie dojrzał najmniejszego znaku życia.

— Śpią jeszcze wszyscy — pomyślał. — Służba pracuje prawie do rana, to i dłużej wysypiać się musi. Poczekamy.

Patrząc na okna pokojów mieszkalnych, przysłoniętych ładnemi firankami, myślał, że za jednem z nich spoczywa jego ukochana Haneczka, nie wiedząc, że on błąka się w pobliżu, aby ją ratować z rąk, które zgubę dla niej gotują.

Mylił się jednak, sądząc, że wszyscy mieszkańcy domu są pogrążeni w śnie. Nie przeczuwał, że Harden, stojąc za firanką, dojrzał go w chwili, gdy przekradał się przez dróżkę między krzakami.

Właściciel „Rajskiego kącika" i opiekun Haneczki zatrząsł się ze złości, ujrzawszy Stefana w pobliżu domu. Chciał natychmiast zbiec nadół i własnoręcznie ukarać śmiałka, który mógł pokrzyżować jego plany na Haneczkę. Rozmyślił się jednak i postanowił czekać na dalsze kroki chłopca.

Pocichu zszedł nadół, gdzie spał murzyn-portjer, i obudził olbrzyma.

— Nie śpij, Sam — rzekł do zaspanego sługi. — Ubierz się i bądź gotów. Możesz mi być potrzebny. Mam tu nieproszonego gościa, którego w nocy wyrzuciłeś z sali. Wróć i kręci się koło domu.

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Cyganka przekupiła diabła, a zabobonna kobieta straciła 200zł.

WASZAWA. Niezwykle sensacyjna sprawa znalazła się na wokandzie sądu odwoławczego. Na ławie oskarżonych zasiadły dwie urocze cyganki: Bronisława Bejman i Zofia Głowacka, oskarżone o podstępne wyłudzenie 200 zł.

Cyganki chodziły od domu do domu i wróżyły. Zaprosiła je do swego mieszkania także i p. Maria Kubicka. Cyganka Głowacka rozłożyła karty i wróżyła.

— Matka Szan. Pani, ciężko choruje. Za dwa tygodnie nastąpi silny krwiotok i śmierć. — Kochana pani, karty mówią, że w mieszkaniu siedzi diabel... Można go wypędzić, ale potrzeba pieniędzy.

Przestraszona diabłem p. Kubicka, wyjęła 150 zł., a cyganka zabrała się do „diabła“.

Najpierw więc włożyła do garnka 24 kawałków węgla. Ponieważ „diabel“ chciał pieniędzy, cyganka włożyła do tego samego garnka 50 zł. Po odprawieniu dziwnych praktyk, cyganka wzięła garnek z pieca i wyszła z nim na korytarz. Po chwili wróciła lecz w garnku pieniędzy nie było.

— Dobry znak, rzekła Głowacka, diabeł dał się przekupić i matka pani będzie zdrowa.

Aby jednak chora staruszka szybko przyszła do zdrowia, cyganka jeszcze ugotowała „cudownej wody z „korzonkami szczęścia“ i .... 10-cio złotówką, a następnie ugniotła na jedwabnej chusteczce pieróg ze 100-złotówką, polecając schować to wszystko do szuflady i nie zaglądać tam przez 24 godziny. „Diabel“ został wypędzony i cyganki wyszły.

Gdy p. Kubicka przekonała się, że stra ciła 200 zł., powiadomiła policję która wkrótce ujęła cyganki.

Sąd Grodzki skazał „pogromczynie“ diabła na 6 miesięcy więzienia.

W sobotę odbyła się rozprawa w sądzie odwoławczym, który w stosunku do Zofii Głowackiej wyrok zatwierdził, a Bronisławę Bejman uniewinił.

Katastrofę lotniczą spowodowała gęsta mgła

Komisja, powołana przez ministra komunikacji do zbadania przyczyn katastrofy samolotu komunikacyjnego koło Piaseczna pod Warszawą, jeszcze nie ukończyła swych prac.

Według dotychczasowych wyników badań można na razie stwierdzić, że zarówno płatowiec jak i silnik oraz służba radiowa działały bez zarzutu. Bezpośrednią przyczyną wypadku była gęsta mgła, w czasie której samolot zawadził o słup linii elektrycznej wysokości 10 metrów w chwili gdy zamierzał lądować.

W katastrofie ponieśli śmierć: Janina Kostanecka — żona profesora z Krakowa i syn jej dr Jan Kostanecki — docent ekonomii Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz Jekowa i Bergin obywatele szwedzcy.

6 osób zostało rannych. Jedną z najcięższych rannych jest p. Janina Potocka, która uległa wstrząsowi mózgu. Leciała ona do Warszawy na wieść o śmierci swego brata Ignacego Potockiego, który w czwartek rano zmarł wskutek zatrucia się mięsem.

Samolot, który uległ nieszczęściu, jest typu „Lockhead-Electra“ fabrykat amerykański.

Pilot Witkowski, który prowadził samolot, jest doświadczonym lotnikiem i należy do kilku tak zwanych „milionerów“, przebył bowiem we wrześniu rb. milion kilometrów w powietrzu bez najmniejszego wypadku. Latał na wszystkich polskich liniach lotniczych.

W tym samym dniu, w którym uległ wypadkowi samolot polski, wydarzyła się jeszcze straszniejsza katastrofa lotnicza w Niemczech.

Z miłości do książkowego przyjęła chrzest córka milionera żydowskiego i została zawiedziona

Warszawska plutokracja żydowska wstrząśnięta jest następującym wypadkiem, który zdarzył się w rodzinie bogatego przemysłowca, właściciela dużej fabryki w Łodzi, p. Samuela Sz.

W biurze fabrycznym p. Sz. w Łodzi od kilku lat pracował jako buchalter 28-letni Antoni Mikulski. W kwietniu b. roku przydzielono mu do pomocy w pracy biurowej córkę właściciela fabryki, absolwentkę Szkoły Głównej Handlowej 23-letnią Halinę.

Po kilku miesiącach pracy w biurze piękna żydówka zakochała się w młodym buchalterze. Mężczyzna nie odwzajemnił jej jednak uczuć, gdyż był już oddana zaręczony i w grudniu miał odbyć się ślub.

Zimne zachowanie się Mikulskiego bynajmniej nie zrażało kobiety. Chcąc pozyskać względy młodego człowieka wyjednywała dla niego awanse, tak że w przeciągu kilku miesięcy zajął on jedno z naczelnych stanowisk w przedsiębiorstwie milionera.

Wreszcie H. Sz. sądząc, że przeszkodą na drodze ku szczęściu jej jest wyznanie, przyjęła w tajemnicy przed rodzicami chrzest.

Kiedy wiadomością o tym podzieliła się z ukochanym, ten stanowczo odpowiedział że o małżeństwie nie ma mowy, gdyż nic do niej nie czuje i ma narzeczoną.

Chrzest Haliny wywarł w talmudycznej rodzinie przemysłowca najwyższe oburzenie. Ojciec wyrzekł się jej i wydziedziczył. Zrozpaczona kobieta opuściła dom rodzinny. Gdzie obecnie przebywa i co robi nie wiadomo. Ponieważ Halina Sz. jest osobą doskonale znaną w życiu towarzyskim żydowskiej plutokracji, sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

Krwawa walka policji z bandytami

KRAKÓW. Po dokonanym przed kilku dniami zabójstwie na ulicy Starowiślanej w Krakowie przodownika służby śledczej policji państwowej śp. Władysława Junki, władze policyjne zarządziły energiczny pościg za bandytami. Ustalono, że zabójstwa dopuścili się poszukiwani przez policję województwa śląskiego za popełnione na terenie tego województwa zbrodnie — dwaj bandyci Władysław Sporzyński i Nikifor Maruszeczko.

W dniu 11 listopada ustalono, że poszukiwani bandyci znajdują się na terenie gminy Stryszawa pow. wadowickiego. Dla pomocy w pościgu za bandytami wysłano z Krakowa auto pościgowe z szeregowymi policji w pancerzach. O godzinie 16.30 jeden z patroli policyjnych na skręcie drogi we wsi Stryszawa Dolna pow. wadowickiego natrafił na obydwu bandytów, którzy na widok zbliżającej się policji otworzyli do niej ogień z rewolwerów. W czasie strzelaniny dwaj posterunkowi policji państwowej z posterunku Węgrzyce pow. wadowickiego, Jakubowski i Kazimierz Tumilewicz odnieśli postrzały klatki piersiowej. W dalszej akcji patroli policyjnych dowodzonych przez komisarza Leśniowskiego komendanta powiatowego w Wadowicach, — został raniony jeden z bandytów Władysław Sporzyński, trafiony w szyję i szczękę. Ciężko rannego bandytę odwieziono do szpitala powiatowego w Wadowicach, rannych zaś policjantów na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Za zbiegłym drugim bandytą Nikoforem Maruszenką trwa dalszy pościg i policja jest już na tropie groźnego bandyty.

Zuchwały napad rabunkowy

GDYNIA. Na ulicy w Gdyni dokonano zuchwałego napadu bandyckiego. Mieszkanka f-my „Owrepol“ wracała z banku z teczką zawierającą około 2.500 zł. w gotówce oraz obligacje pożyczek państwowych. Na ulicy Jana z Kolna podbiegł do niej jakiś opryszek i ogłuszywszy ją uderzeniem w głowę wyrwał teczkę i począł uciekać w stronę ul. Starowiejskiej.

Na krzyk napadniętej zbiegli się natychmiast przechodnie, lecz zanim oniemiała urzędniczka mogła przyjść do słowa, sprawca napadu zdołał skryć się w okolicznych zabudowaniach.

Szajka złodziejska przed sądem

BRODNICA. W lipcu br. dobrze zorganizowana szajka złodziei sklepowych okradała tutejszych kupców. Sprawą zainteresowała się policja, która po dłuższej obserwacji przyaresztowała złodziei. Wynosili oni skradzione towary na cmentarz i tam urządzili sobie magazyn.

Cała szajka stanęła ostatnio przed Sądem, który skazał Martę Wasilewską (18 razy karana) z Kowalewa na 8 miesięcy więzienia, Helenę Teskową z Brodnicy Michałowa na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego, Kazimierza Stankiewicza i Edwarda Kamińskiego z Kowalewa za pomocnictwo po 6 miesięcy więzienia i 10 zł grzywny. Stankiewiczowi Sąd zawiesił wykonanie kary na przecig 3 lat.

Tragiczny wypadek

TORUŃ. W cukrowni w Chełmży wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas pracy w oddziale błotniarek poparzony został robotnik Kazimierz Dąbrowski lat 22. Wypadek spowodował urwanie się gwintu od pokrywy przy jednej z błotniarek, wskutek czego wytrysnął gorący sok, oblewając Dąbrowskiego. Poszkodowanego odwieziono do miejscowego szpitala, gdzie lekarz orzekł, że stan jego jest niebezpieczny.

CYGANKA UMIERA TYLKO NA WŁASNYM WOZIE.

STAROGARD. Niedawno temu podczas utarczki z Cyganami, którzy wypasali konie na łące maj. Jabłowo polowy tego majątku postrzelił z fuzji śrutem w twarz i szyję Cygankę Luludzię Łakatosz. Ranioną przewieziono do szpitala w Starogardzie Rany okazały się tak poważne, że mimo pomocy lekarskiej Cyganka czuła, że dni jej są policzone. Wyraziła więc pragnienie że chce umrzeć w swoim wozie cygańskim. Spełniono jej wolę i przewieziono do wozu, który od wielu lat służył jej za wędrowne mieszkanie. Tu w obecności męża i trojga dzieci nieletnich zmarła. Tragiczna śmierć Cyganki wywarła przygnębiające wrażenie nietylko na jej rodakach.

CO BYŁO POWODEM LETARGU

ŚWIEKATOWO. W sprawie letargu Burnickiej, zajętej u rolnika Siudy, o czym pisaliśmy, należy jeszcze dodać, iż przyczyną tej strasznej choroby był skurcz żołądkowy jaki chwycił swą ofiarę po wypiciu zimnego piwa po gorącym tańcu. Dopiero wypompowanie żołądka przyniosło dziewczynie ulgę i dziś staje ona już do roboty.

13-LETNI ZABÓJCA.

TARNÓW. W Szynwałdzie pod Tarnowem zdarzył się straszny wypadek. Trzynastoletni Edward Stańczyk, pokłóciwszy się ze swoim 15-letnim bratem Władysławem, uderzył go w pierś nożem kuchennym. Cios był śmiertelny. Edward po zabójstwie uciekł do lasu.

GROŹNY POŻAR U SCHEIBLERA W ŁODZI.

ŁÓDŹ. W sobotę przed południem w Zjednoczonych Zakładach Scheiblera i Grohmana — przy Wodnym Rynku 2, wybuchł groźny pożar w 4-ro piętrowym gmachu przędzalni.

Z nieustalonej na razie przyczyny, zapaliły się nagromadzone na 3 piętrze towary. Ogień kompletnie strawił 3 i 4 piętro. Dzięki niezwykle energicznej akcji straży ogniowej, niższe kondygnacje zdołano uratować. Wysokość strat na razie nie ustalono, w każdym razie przekroczą one 100 tysięcy złotych. Przędzalnia była ubezpieczona. Pracowało w niej 200 robotników.

PODPALENIE.

TARNOPOL. W powiecie borszczowskim woj. tarnopolskie, podpalono w nocy zabudowanie gospodarskie, należące do emerytowanego przodownika P. P., Górniaka. w Zaleśni. Policja prowadzi dochodzenia.

Jeśli dbasz o wojsko ZŁÓŻ DAR na POLSKI BIAŁY KRZYŻ



Trofea polskie na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie.

Zjazd powiatowy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego

w Wąbrzeźnie

Zarząd PTR. zwołał zjazd powiatowy w ub. piątek na salę p. Kostrzewy w Hotelu „Dwór Wąbrzeski" w Wąbrzeźnie. W zjeździe brali udział liczni członkowie towarzystwa, wypełniając wielką salę aż po brzegi, gospodynie wiejskie, młodzież rolnicza. Na tle pięknej dekoracji zielenią i emblematami narodowymi przy stole prezydialnym zasiadł Zarząd Powiatowy z p. prezesem **Płócieniakiem z Owieczkowa** i prezesem wojewódzkim osadników p. **Rząsą** na czele. O godzinie 10 prezes Płócieniak zagaił zebranie witając przedstawicieli władz i urzędów, a mianowicie starostę powiatowego p. **Kalksteina**, dyrektora Centrali PTR. p. **dra Zakrzewskiego z Torunia**, naczelnika Urzędu Skarbowego p. **Szpakiewicza z Wąbrzeźna**, dyrektora Szk. Rolniczej w Chełmży p. **inż. Adamca z Chełmży**, delegata Państw. Banku Rolnego p. naczelnika **Paluszkiewicza z Grudziądza**, inspektora Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych p. **Dymarkowskiego z Wąbrzeźna** i dyrektora Spółdzielni Mlecz. „Rotr" inż. **Gotszalka** w Golubiu. Wyrażając w imieniu swoim i zarządu żywe zadowolenie z powodu wielkiego zainteresowania się zjazdem, na który stawili się rolnicy z najbardziej odległych krańców powiatu, prezes przeszedł do obszernego sprawozdania z czynności organizacyjnych zarządu. W wyniku osobiście przeprowadzonej lustracji nieomal wszystkich Kółek Rolniczych powiatu, p. Płócieniak stwierdza, że praca fachowa i stan organizacyjny na ogół w wszystkich Kółkach utrzymane są na wyżynach, wyróżnić natomiast należy, jako wyjątkowo dobre Kółka: **Wielkie Radowiska, Królewska Nowawieś, Płużnica i Bielsk.** — Wspominając również o niedomaganiach w pracy fachowej Kółek Rolniczych prezes nawiązuje do obszernego scharakteryzowania ogólnej sytuacji gospodarczej rolnictwa w powiecie.

Po inauguracyjnym przemówieniu prezesa zabiera głos p. starosta Kalkstein, podając do wiadomości zjazdu, iż **Pan Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu pracy społecznej p. prezesa Płócieniaka odznaczył go Krzyżem Zasługi**, które to odznaczenie wśród żywych oklasków zebranych p. starosta wręcza prezesowi. W dalszym przemówieniu swoim p. starosta wskazuje na konieczność otaczania młodzieży rolniczej szczególną opieką i nawołuje do zgodnej współpracy rolników z samorządem wiejskim.

Z ramienia Centrali PTR. p. **dr Zakrzewski** w treściwym referacie omawia zadania Kółek Rolniczych i sposoby wywiązania się z tych zadań. Przedstawia następnie w szerokich zarysach działalność władz powiatowych i centrali PTR.

W związku z wygłoszonym referatem wywiązuje się dyskusja żywa i poruszająca najrozmaitsze bolączki rolnictwa na Pomorzu. W dyskusji **Ks. prob. Bączkowski** zaznacza, że wyniki osiągnięte przez szkołę powszechną nie są zadawalające. Nauka szkolna winna w pierwszym rzędzie doprowadzić do tego, żeby nie było pomiędzy młodzieżą rolniczą ani analfabetów, ani półanalfabetów. Żali się też na praktyki Ubezpieczalni Społecznej. — P. **Minetti** narzeka na to, że w urzędach, a zwłaszcza w Państw. Banku Rolniczym za wiele jest niefachowców wskutek czego interesanci są narażeni na traktowanie krzywdzące ich. Naprowadza też, że parcelacja na Pomorzu uwzględnia za mało czynniki miejscowe. P. **Pilek** przedstawia ciężary, pod którymi ugina się osadnictwo wskutek wysokiego obciążenia rentami, co ostatecznie musi doprowadzić do przetargów przymusowych, niszczących rolników odnośnych doszczętnie. W odpowiedzi na wywody p. Minettiego p. starosta **Kalkstein** wskazuje na to, że głód ziemi w Polsce jest tak wielki, że nie można uwzględnić wszystkich reflektantów z Pomorza, że względy ogólnopaństwowe wymagają, żeby w pierwszej linii odciążyć przez odpływ na osady z parcelacji te tereny, w których panuje przeludnienie.

P. prezes **Płócieniak** zauważa z naciskiem, że współpraca zarządu powiatowego z p. starostą odbywa się zgodnie po linii życiowej, że wszyscy rolnicy winni iść ręka w rękę. Jeżeli niejedne dziedziny nie są doskonałe, to trzeba sobie uświadomić, że Państwo Polskie jest młode i walczyć musi z trudnościami, jakie stoją w drodze rozwojowi gospodarczemu. Nie trzeba tylko się dopominać lecz także dopomagać.

Członek zarządu powiatowego p. **Łucjan Wilamowski** wskazuje na nieszczęsne wpływy karteli na życie ekonomiczne w Polsce, a przede wszystkim na rolnictwo, podnosi, że zadłużenie z tytułu konwersji jest zbyt uciążliwe. Domaga się podtrzymania premii eksportowej na zboże i uważa również, że sposób przydziału krzywdzi interesy tubylczego rolnictwa, czego by się uniknęło, gdyby PTR. miało decydujący wpływ przy podziale osad. Prosi deleg. B-ku Roln. o wyjaśnienie, jakich ulg ostatecznie rolnictwo może się spodziewać od wydajniejszego zastosowania osławionego § 16.

P. **Lewalski** skarży się, że normy dochodowości zastosowane przez Urzędy Skarbowe są za wysokie, żąda żeby system rent w ogóle zniesć utyska na rzekomą pomoc dla rolnictwa przez oddawanie ściółki leśnej, z uwagi na to, że pomoc ta przyszła za późno, ściółka bowiem jest mokra i nie przedstawia dlatego żadnej wartości.

P. Wilamowski Witold powątpiewa, że nadzieje rolnictwa a w szczególności osadników na zbawcze ulgi art. 16 zostaną ziszczone, sądzi że racjonalniej będzie dać osadnikom możność wywiązania się z swoich zobowiązań przez obniżenie odsetek obejmujących zarazem amortyzację.

P. **Rząsa** omawia ulgi przewidziane przy spłacie rent, wskazuje na to, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych skłonne jest odmówić ulg dalszych wbrew przychylnej interwencji p. Wojewody Pomorskiego i Państ. Banku Rolnego. Proponuje wystosowanie do P Ministra depeszy, domagającej się umorzenia rocznej renty dla tych, którzy najwięcej ucierpieli wskutek klęsk żywiołowych. Uważa, że osławiony art. 16 ma za mało dotacji i wyraża powątpiewanie czy z ogólnej podwyżki dotacji o 20 mil. na Pomorze przypadnie wydajniejsza kwota.

P. **Balcerowicz** żali się, że podatki na Pomorzu są za wysokie i przeciążają rolnictwo, które wskutek tego wegetuje tylko. A konieczność opłat na ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie uważa za specjalny haracz pomorski.

P. **Taczanowski** zwraca uwagę na podwyższenie opłaty znaczków inwalidowych o 50% w obecnym ciężkim nader czasie dla rolnictwa na Pomorzu i domaga się nareszcie zapowiedzianych od dawna ulgowych nawozów sztucznych.

W odpowiedzi na interpelację poszczególnych członków z ramienia PTR. p. **dr Zakrzewski** wyjaśnia, że:

a) Ceny płodów podane w biuletynie dla użytku podatkowego są miarodajne i muszą zostać respektowane przez urzędy skarbowe.
b) Anomalie powstałe w oprocentowaniu kredytu siewnego, oprocentowanego najwyżej (7,5%) przez najwięcej potrzebujących pomocy siewnej, zostaną w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie przez Państw. Bank Rolny usunięte przez odpowiednie obniżki.
c) Szkoły rolnicze mają za zadanie udoskonalenie fachowych wiadomości młodzieży rolniczej, przeszkolonej już w szkołach powszechnych i w przysposobieniu rolniczym.
d) Ziemstwo Kredytowe zgodziło się na przyjęcie na spłatę długów t. zw. „landszaftowych" listy zastawne ziemskie po pełnym kursie nominalnym.
e) Brak słomy jest w całym kraju ogólny, to samo dotyczy siana, nie ma go nigdzie na zbyt. Ażeby zastąpić te braki, przewidziany jest import z Danii 20.000 ton śrutu sojowego.
f) Izba Skarbowa orzekła gotowość zrewidowania stawek dochodowości z plantacyj tytoniu.
g) Co do uciążliwości rent należy zaznaczyć, że ustawa o redukcji zaległości dotąd jeszcze nie upadła, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zapowiada szersze zastosowanie ulg z art. 16.
h) Należy korzystać z możliwości obniżenia zadłużenia przez Urzędy Rozjemcze.
i) Bank Akceptacyjny wystąpi z wnioskiem o zamianę długów konwertowanych na długoterminową pożyczkę w listach zastawnych.
k) Premie eksportowe na zboże zostaną zastosowane jedynie w stosunku do eksportu jęczmienia.
l) Co do podziału osad z parcelacji na Pomorzu czyni się starania, żeby komisje powołane do podziału rzeczywiście funkcjonowały i żeby odsetek osad przyznanych na podstawie opinii komisji nie był tak niski jak dotąd.
m) Akcja ulgowej ściółki leśnej wobec spóźnienia rzeczywiście nie odniosła należytego efektu.
n) Zaległości w opłatach ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie przedawniają się bezwzględnie, o ile w przeciągu 2 lat nie było żadnego upomnienia.
o) Poczynione są starania o udostępnienie rolnictwu ulgowych nawozów sztucznych.
p) Ubezpieczalnia Społeczna motywując żądanie swoje deficytem wystąpiła do Ministerstwa z podaniem o zezwolenie na podwyższenie opłaty znaczków inwalidów o 50%, czemu należy przeciwdziałać.

Z kolei p. naczelnik **Paluszkiewicz** z wydziału sum administrowanych Państw. Banku Rolnego odpowiada na zarzuty wzgl. zapytania, stawione pod adresem tejże instytucji, mianowicie:

1) Państw. Bank Rolny zatrudnia fachowców.
2) Urzędnicy są przeciążeni pracą (zwiedzano dla przekonania się o stanie rolnictwa na Pomorzu ca 2000 gospodarstw, w pierwszym rzędzie osadników). Odprawa poszczególnych interesentów w Banku jest długotrwałą z powodu konieczności zbadania wszystkich jego kont prowadzonych na każdy rodzaj zadłużenia odrębnie.
3) Akcja dostarczania poszkodowanym klęską ulgowych sztucznych nawozów jest w przygotowaniu.
4) Przetargi przymusowe nieruchomości zostają zastosowane tylko w razie zalegania z opłatami przez 5—6 lat bez przerwy.
5) Wydajniejsze zastosowanie ulg z art. 16 jest zależne od wysokości przyznanych na ten cel kredytów. Z nowo na ten cel przez Rząd przydzielonych Bkowi Rolnemu kredytów na Wielkopolskę i Pomorze przypadnie ca 12 milionów zamiast pierwotnie zapowiedzianych 5 milionów.
6) Dąży się do zniesienia ustawą całego systemu rentowego jeszcze przed bliskim już 50-leciem rozpoczęcia działalności b. pruskiej Komisji Kolonizacyjnej.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie p. **Szpakiewicz** oświadcza, że władze skarbowe są zawsze gotowe rozpatrzyć z nastawieniem przychylnym należycie umotywowane reklamacje interesantów, które jednakowoż w ramach obowiązujących przepisów muszą zostać wniesione indywidualnie i zostaną niechybnie uwzględnione w wypadkach popartych przez faktyczne dane.

Z kolei przewodniczący porusza sprawy pracy fachowej młodzieży w przysposobieniu rolniczym oraz roztoczeniu nad tą pracą opieki starszych rolników i Kółek Rolniczych, stawiając za przykład zasłużonych w tej dziedzinie pracy opiekuńczej i odznaczonych już listami pochwalnymi pp. **Leona Rumińskiego z Wałyczyka i Antoniego Neumana z Czystochlebia, oraz Ks. Bączkowskiego z Król. Nowejwsi i Ks. Kurlanda z Wielkołąki**, co do których zarząd wystąpił do Izby Rolniczej o przyznanie specjalnych dyplomów za pracę wśród młodzieży rolniczej. Spontaniczne oklaski na cześć wyróżnionych były dowodem uznania ich owocnej pracy.

Zagadnienie przysposobienia rolniczego poruszył również dyrektor Szkoły Rolniczej **p. inż. Adamiec z Chełmży**.

Przechodząc do dalszego punktu porządku obrad w zastępstwie nieobecnych przedstawicieli Związku Rewizyjnego Spółdzielni w Toruniu, p. **dr Zakrzewski** przedstawia pomyślny rozwój Toruńskiej Spółdzielni Rolniczej w Toruniu i Oddziału tejże w Chełmży i wyciąga stąd wniosek, że założenie takiej spółdzielni na terenie powiatu wąbrzeskiego jest wskazane, jako niezbędnego regulatora cen płodów rolnych z jednej strony, a artykułów pierwszej potrzeby dla rolnictwa z drugiej strony. Podnosi, że taki regulator cen jest w powiecie wąbrzeskim tym bardziej potrzebny, gdyż jak to ustaliła umyślna ankieta **miejscowości Wąbrzeźno i Kowalewo** należą do najdroższych na Pomorzu w równym rzędzie z Kościerzyną i Sępólnem, pod względem cen na artykuły pierwszej potrzeby dla rolnictwa. Podkreśla, że ryzyko w razie należenia do spółdzielni przy nowym jej ustroju jest minimalne, gdyż każdy członek odpowiada tylko swoim zadeklarowanym udziałem z wykluczeniem dopłaty lub podwyższenia wysokości udziału.

W następującej bezpośrednio dyskusji wylania się jednolita wola członków na powołanie do życia **Wąbrzeskiej Spółdzielni Rolniczej.** Przystępując do konkretnej pracy celem zrealizowania uchwały tej wybiera się Komitet Organizacyjny, w którego skład wchodzą pp.: **Płócieniak, Pilek, Balcerowicz, Noga, Minetti, Baczewski, Kalkowski, Chojnacki i Niewiadowa.**

W ostatniej części porządku obrad — w wolnych głosach poruszono szereg kwestyj, obchodzących żywo rolnictwo.

P. **Łucjan Wilamowski** precyzuje kwestię spłaty landszafty obligacjami Ziemstwa Kredytowego.

P. naczelnik **Szpakiewicz** wyjaśnia sprawę przyłączenia podwórz gospodarskich do terenów podlegających podatkowi gruntowemu. P. **Taczanowski** proponuje wysłanie do Pana Premiera Sławoj-Składkowskiego telegramu protestującego przeciw podwyżce opłaty znaczków inwalidowych, przez Ubezp. Krajową.

P. Wojdar porusza **nadzwyczajnie ciężkie** położenie rolnictwa ziem zachodnich Polski, które wchodziły w orbitę wysokiego poziomu cen rolniczych Rzeszy Niemieckiej silnie uprzemysłowionej i obecnie wystawione na konkurencję wybitnie agrarnych ziem wschodnich Polski; domaga się silniejszej obrony przeciw akcji wykupu ziemi przez Niemców, zasilanej funduszami tajemniczego pochodzenia. Pp. **Zubko i Lewalski** narzekają na wysokie obciążenie warsztatów gospodarskich różnymi podatkami i opłatami i domagają się wydajnych ulg.

P. **Wilamowski Łucjan** podnosi, że brak w Polsce kredytów na wzór przedwojennych t. zw. landszaftowych zmusza rolników do nieracjonalnego rozdrobnienia gospodarstw a często nawet odsprzedaży ziemi w ręce obce, ażeby uskutecznić podziały rodzinne.

P. **Taczanowski** żąda, żeby społeczeństwo miało wpływ bezpośredni na zarządzanie funduszami Ubezpieczalni Społecznej, której aparat jest tak wielki, by mógł podołać rozszerzeniu ubezpieczenia na całą Polskę, przytacza na dowód różnorodności wydatków Ubezpieczalni fakt, że Ubezpieczalnia Społeczna wypłaca renty przejęte przez Państwo Polskie po Niemcach w drodze wzajemnego rozrachunku, aczkolwiek nie weszła wcale w posiadanie kwot, które z tego tytułu przypadły Polsce. Nie dziw, że pogłębia deficytowo, wypłacając renty, z którymi właściwie nic ma nic wspólnego. Proponuje wysłanie do Pana Premiera Składkowskiego telegramu protestacyjnego przeciw podwyżce opłaty znaczków inwalidowych.

Ks. prob. Bączkowski na dowód niezrozumiałej polityki Ubezpieczalni Krajowej przytacza nie umotywowany niczym fakt, że stawka opłaty ubezpieczeniowej od wypadków od robotnika rolnego w powiecie wąbrzeskim wynosi 75 gr, natomiast w znacznie zamożniejszym sąsiednim powiecie chełmińskim 60 groszy.

P. **dr Zakrzewski** oświadcza, że samorząd gospodarczy domaga się głośno i nie przestanie się domagać współudziału w zarządzaniu funduszami Ubezpieczalni Krajowej, na której działalność nie ma dotąd żadnego wpływu. Po przeczytaniu tekstu telegramów do Pana Premiera Składkowskiego i Pana Ministra Poniatowskiego, o których to treści była mowa powyżej, p. prezes **zamknął obrady**, dziękując przedstawicielom władz, gościom i członkom za tak liczny udział w zjeździe, który dzięki temu stał się imponującą rewią sił PTR. w powiecie wąbrzeskim.

Wspólna pieśń „Boże coś Polskę" zakończyła obrady, które utrzymywane były na wysokim poziomie i dały świadectwo o **zgodnej** myśli i zespoleniu się rolnictwa naszego powiatu objętego organizacją Kółek Rolniczych i Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Zebranie organizacyjne Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych

W dniu 15 bm. o godzinie 16,45 odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie organizacyjne Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, pod przewodnictwem Starosty Powiatowego p. Kalksteina przy udziale 26 osób składających się z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych.

Po zagajeniu zebrania odczytał przewodniczący likwidacyjne sprawozdanie rachunkowe Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, ilustrujące w całości finansową i towarową gospodarkę akcji pomocy zimowej z terenu całego Państwa w roku 1936 i 1937.

Następnie zapoznał przewodniczący obecnych szczegółowo z całokształtem przebiegu akcji zimowej na terenie powiatu podając równocześnie wyniki zbiórki tak pieniężnej jak i w naturaliach z poszczególnych gmin wiejskich i miejskich.

Sprawozdanie zostało przyjęte do wiadomości bez zastrzeżeń.

Z kolei omówił przewodniczący wytyczne akcji pomocy zimowej na rok 1937 i 1938, apelując do obecnych o wydatną pomoc w akcji propagandowej celem przyjścia z pomocą licznym rzeszom bez robotnych wraz z ich rodzinami znajdującymi się w jak najgorszych warunkach materialnych.

Dalej odczytał przewodniczący normy tegorocznych świadczeń na bezrobotnych, ustalone przez Ogólnopolski Komitet, a mianowicie od lokali, handlu, przemysłu i rzemiosła oraz od dochodu.

W obszernej dyskusji, która się następnie wywiązała, zabrali głos. pp. burmistrz **Kossek, Nałęcz** oraz **Płocieniak.** Podnoszono potrącanie przez Urząd Skarbowy świadczeń od świadectw przemysłowych oraz odstawianie potrącanych świadczeń od poborów do Wojewódzkiego Komitetu.

Po szczegółowym wyjaśnieniu spraw tych przez przewodniczącego, uznano postępowanie dotychczasowe za celowe.

P. **Nałęcz,** jako przewodniczący Pow. Komitetu Dzieciom i Młodzieży, składa następnie sprawozdanie z akcji dożywiania dzieci w roku 1936 i 1937 i apeluje do Pow. Komitetu Z. P. B. o wydatną pomoc również dla dzieci w roku 1937 i 1938.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do wyboru Wydziału Wykonawczego Komitetu Powiatowego Pomocy Zimowej Bezrobotnym, biorąc pod uwagę wytyczne Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 4 bm. nr F. P. Pom. s. III 2556/37. Uchwalono jednogłośnie wybrać Wydział Wykonawczy w składzie z ubiegłego roku, uzupełniając jedynie skład osobowy poszczególnych sekcyj. Zatem przedstawia się skład Wydziału Wykonawczego jak następuje:

Wydział Wykonawczy.

Przewodniczący — Starosta Powiatowy Kalkstein, I zastępca przewodniczącego — Ks. Proboszcz Zaremba, II zastępca przewod-niczącego — Roman Płocieniak.

A. Sekcja Organizacyjna-Propagandowa.

Przewodniczący — Bolesław Szczuka zastępca przewodniczącego — red. Wasilewski, członkowie: not. Szust, Kołecki Boldt, dr Koerner.

B. Sekcja Zbiórki Pieniężnej.

Przewodniczący — Naczelnik Urzędu Skarbowego Szpakiewicz, zastępca przewodniczącego — mec. Kużaj, członkowie: Sigurska, Komisarz Podgórski, Kurzyński Antoni.

Pana Podgórskiego wybrano zarazem skarbnikiem Komitetu Wykonawczego, a zastępcę p. Kurzyńskiego Antoniego.

C. Sekcja Zbiórki Materiałowej i Rozdzielcza.

Przewodniczący — sędzia Żuralski, zastępca przewodniczącego — Markuszewski, członkowie: — Ewertowski, Zieliński Józef Putynkowski Kurzyński J.

Sekretariat Komitetu Wykonawczego objął zastępca przewodniczącego Wydziału Powiatowego mgr. Gorczyński, a zastępcą sekretarza wybrano Rackiego Franciszka.

Komisja Rewizyjna.

Przewodniczący — Ks. dr. Łęgowski, zastępca przewodniczącego — notariusz dr Ostrowski, członkowie — adwokat Chwiećko, naczelnik Poczty Wiśniewski, Skrzypczak Tadeusz.

Prezydium Wydziału Wykonawczego stanowią:

1) Przewodniczący Starosta Powiato- Kalkstein;
2) Zastępca przewodniczącego — Ks. Proboszcz Zaremba i R. Płocieniak;
3) **trzech przewodniczących sekcyj i ich zastępcy, a mianowicie: właść. Zakładów Graficznych Bolesław Sszuka, red. R. Wasilewski, nacz. Urzędu Skarbowego Szpakiewicz, adwokat Kużaj, sędzia Żuralski i Wojciech Markuszewski;**
4) **Komisarz Podgórski jako skarbnik, wzgl. A. Kurzyński jako zast.**
5) **Sekretarz — zastępca przewodniczącego Wydziału Pow. mgr. Gorczyński.**

W sprawie powołania do życia Komitetów Miejskich i Gminnych uchwalono — opierając się na doświadczeniach z roku ubiegłego — zalecić pp. Burmistrzom i Wójtom zorganizowanie komitetów tych jedynie jako organa kontrolujące, pozostawiając akcję wykonawczą w ręku Zarządów Miejskich i Gminnych.

O godzinie 18.00 solwował przewodniczący zebranie.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
17	listopad	Ś.	Salomei	7.1	15,58
18	„	C.	Odona	7.3	15,57
19	„	P.	Elżbieta	7,4	15.55

WĄBRZEŹNO

● **Zgon zasłużonego społecznika. W niedzielę zmarł w Inowrocławiu śp. Franciszek Pokorowski, urodzony w Wąbrzeźnie i aż do ostatnich lat tu zamieszkały. Nieboszczyk od najmłodszych lat brał wybitny udział w życiu społeczno-narodowym naszego miasta. Już w 16 roku życia był członkiem Towarzystwa Przemysłowego, najstarszego i najżywotniejszego naówczas towarzystwa polskiego w Wąbrzeźnie. Należał do współzałożycieli „Sokoła" i towarzystwa śpiewu „Lutnia", którego był gorliwym członkiem czynnym, a następnie członkiem honorowym.**

Nie było pewnie w czasach zaborczych w naszym mieście ani jednej imprezy narodowej w którejby śp. Pokorowski nie brał udziału. Ostatnio za czasów niepodległej Polski zmarły pełnił przez kilka lat urząd Komendanta Ochotniczej Straży Pożarnej.

Odszedł nagle w zaświaty, sterany ciężką chorobą serca, mąż, który pragnął Polski i Jej się walnie przysłużył w czasach gdy trzeba było o Nią walczyć cicho a wytrwale. Za trudy, które poniósł dla Ojczyzny, niech Mu Bóg użyczy wiecznego odpoczynku.

Redakcja

● **Zmarł najstarszy obywatel naszego miasta. W poniedziałek zakończył żywot doczesny w sędziwym wieku lat 96 śp. Jan Potorski, rolnik i właściciel fabryki powozów w Wąbrzeźnie. Zmarły znany był od najmłodszych lat jako wybitny fachowiec — rolnik i aż do ostatnich lat swego długiego pracowitego życia pracował na roli, nieraz ciężko ale zawsze ochoczo. Nie szczędził też nikomu swojej dobrej i cenionej rady, a ponadto umiał nie tylko radzić lecz także przysłużyć się wydajnie bezpośrednią pomocą, stąd też miał tak w mieście jak i w okolicy wielu szczerych przyjaciół.**

Niech odpoczywa w spokoju w ziemi, którą tak kochał, i której służył aż do ostatnich sił swojego życia!

Redakcja

Kalendarz ścienny drukowany na kartonie na rok 1938 dodamy już w grudniu.

Prosimy zawczasu odnowić przedpłatę za gazetę na miesiąc grudzień, aby nie stracić pierwszych numerów.

Przedpłatę już przyjmują listonosze.

ŁAGODNA ZIMA, SUCHE LATO.

Szwedzki meteorolog profesor Sandroem, dyrektor szwedzkiego instytutu meteorologicznego i hydrograficznego ukończył prace, związane z ostatnią wyprawą badającą Golfstrom (ciepły prąd morski w północnym Atlantyku). Na podstawie zebranych danych wynika, że Golfstrom w roku 1937 był o znaczny stopień cieplejszy jak w roku 1936. Profesor Sandstroem twierdzi na podstawie tych danych, że tegoroczna zima będzie łagodna, a lato 1938 roku ciepłe i suche.

● **Dojrzałe świeże maliny.** przyniósł dzisiaj do redakcji naszej p. **Stefan Klimek.** Znęcony widocznie słonecznym jego usposobieniem i zapachem malin wtargnął za nim bezpośrednio **do redakcji piękny motyl, który trzepocąc** skrzydełkami dopomaga malinom wywołać złudne niestety wrażenie ciepłego lata.

● **Hallo! Hallo!** Już w niedzielę dnia 21 bm. odbędzie się przedstawienie najmłodszych amatorów z ochronki parafialnej ul. Jadwigi. Wszystkich, którzy pragną zobaczyć małych wąbrzeźniaków, jak pięknie będą występować, niech spieszą na godz. 5 po poł. do sali p. Kostrzewy (Dwór Wąbrzeski). Próba generalna dla dzieci w piątek o 3,30 po poł.

● **Akademia Pom. Zjedn. Org. Zawodow.** W dniu 11 bm. odbyło się uroczyste zebranie Pom. Zj. Org. Zaw. w świetlicy Rob. Instytutu Oświaty i Kultury przy licznym udz. członków. Akademię zagaił wiceprezes p. **Wiśniewski,** witając p. starostę **Kalksteina,** budowniczego pow. **p. Makowskiego** oraz zgromadzonych,po czym zobrazował znaczenie uroczystości 11 listopada dla świata pracy, wskazał na wodzów, pod którymi się brać robotnicza skupiała, dążąc do wyzwolenia z jarzma zaborców, nie szczędząc ofiar swego życia i krwi, dla Ojczyzny. Jednominutowym milczeniem oddano hołd poległym za wolność Ojczyzny. Referat pt. „11 listopad" wygłosił p. Folta, nauczyciel szkoły powszechnej, który na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta RP. Ignacego Mościckiego, Marszałka Rydza-Śmigłego i całej Armii. P. starosta **Kalkstein** dziękując za zaproszenie na akademię, z wielką radością stwierdza, że świat pracy ma przywiązanie do swej Ojczyzny, że są chwile ciężkie, lecz robotnik wąbrzeski dokłada wszelkich starań i rozumiejąc potrzeby armii, złożył na zakup samolotu 70 zł dobrowolnych składek. Dlatego też czyni p. starosta starania, by uzyskać odpowiednie fundusze na pomoc bezrobotnym. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty" i hasłem „Cześć pracy!"

● **KS. Pomorzanka** zakończyła w ubiegłą niedzielę oficjalnie tegoroczny sezon piłkarski. W ramach programu poza przemarszem z orkiestrą po ulicach miasta, odbyły się na stadionie miejskim zawody, ostatnie w tym roku, w piłkę nożną, rozegrane pomiędzy **I Pomorzanką** a **KPW. Gdynia.** Mecz ten **Pomorzanka** przegrała w stosunku 2:4 (1:1)

Początkowo, przy dość ostrym tempie gra wyrównana, w tym czasie Pomorzanka nie wykorzystuje kilku dogodnych momentów, wreszcie w 29 min. pada pierwsza bramka dla Gdynian, lecz już w 4 min. potem wyrównuje wynik dla Pomorzanki z zamieszania podbramkowego Czerwiński T. Na tym skrócona z braku czasu, kończy się I połowa.

W drugiej połowie, już w 5 min. pada bramka dla Gdynian. I mimo, że inicjatywa przechodzi całkowicie na stronę gospodarzy którzy dosłownie goszczą pod bramką gości, ci ostatni zdobywają z przebojów w 14 i 18 min. dalsze dwie bramki. Wszelkie wytężone wysiłki gospodarzy, dla pomniejszenia różnicy stosunku bramek rozbijają się o mur graczy K. P. W. usilnie broniących bramkę swą przed częstymi strzałami ataku Pomorzanki. W 2 min. przed końcem meczu sędzia dyktuje jedenastkę dla Pomorzanki, która przynosi jej drugą bramkę strzeloną przez Czerwińskiego W., ustalając wynik dnia.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Tobolski K.

● **Choroby zakaźne.** Na terenie miasta Wąbrzeźna zanotowano jeden wypadek zachorzenia na błonicę.

● **Krateczki.** Na rozprawie przed Sądem Grodzkim stanęła wczoraj szajka złodziejska, która w nocy z 3 na 4 października ukradła z mieszkania strażnika kolejowego p. **Korbala** w Myśliwcu 54 zł gotówką, 2 maszynki do strzyżenia włosów oraz koszkę pszczół. Z uczestników tej nocnej wyprawy skazani zostali: **Swobodziński Jan i Wiśniewski Kazimierz,** każdy na 7 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 4 lata, **Węsierski Ignacy** na 15 miesięcy więzienia

Za współudział w przestępstwie ukarane zostały **Chudzicka Helena i Wiśniewska Marta,** każda na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata. Za paserstwo skradzionych przedmiotów otrzymała **Chudzicka Stanisława** karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

Żadnego tajemniczego rebusa nie zadał policji **Rebus z Piwnic,** gdyż przytrzymano go na gorącym uczynku przy kradzieży 4 bochenków chleba i 1 kg słoniny na szkodę, Jachimowskiego z Ryńska. Pozatem zawikłał się w dalsze przykrości przez usiłowanie ucieczki z aresztu w jednym wypadku i dokonaną ucieczką z aresztu w drugim wypadku, skazany został na łączną karę 3 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

● **Kay Francis,** chluba Hollywoodu niezapomniana bohaterka filmu pt. „Biały Anioł" wystąpi dziś i jutro na srebrnym ekranie kina **Słońce** w niezwykłym obrazie pt. „**Napiętnowana**".

Film opiewa gehennę kobiety, która dla miłości swego dziecka poświęca miłość własną. Z piętnem wiecznej hańby na czole urodziło się dziecko za kratami, z „napiętnowanej" matki, oskarżonej o morderstwo.

W roli męskiej stuprocentowy **Paul Lukas i Jan Hunter,** którzy z Kay Francis na czele dają nieporównany koncert gry aktorskiej.

Uwaga: Z dniem 19 b. m. kasuje się na zawsze wstęp do kina 2.osoby na 1 bilet. Ceny obniżyliśmy do minimum i na stałe ustalamy następujące: parter — 0,49; balkon — 0,75; loża — 0,99 zł. O czym zawiadamia P. P. publiczność

Dyrekcja Kina „Słońce"

Kącik Powst. i Woj.

WĄBRZEŹNO.

— W niedzielę dnia 7 listopada br odbyło się zebranie miesięczne placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Wąbrzeźnie w domu Pracy Społecznej.

Zebranie zagaił hasłem „Wolność" prezes Placówki p. Szaliński, witając na wstępie przybyłych gości pp. Komendanta Powiatowego P. Z. O. O. ppor. Grochowskiego oraz ppor. rez. profesora Golika.

Po zapoznaniu zebranych z porządkiem obrad odczytał sekretarz placówki p. Górny protokół z poprzedniego zebrania, który przyjęto bez zmian. Następnie prezes odczytał okólnik Zarządu Głównego, oraz rozkazy Komendanta Głównego i Komendy P. W. Komendant POZOO. p. ppor. Grochowski wspomniał, że w roku bieżącym obchodzimy po raz pierwszy dzień 11 listopada jako Święto Narodowe, to też zaapelował do członków by jaknajliczniej stawili się w pochodzie, aby tem zadokumentować swoje przywiązanie do Ojczyzny. Następnie p. prof. Golik wygłosił referat na temat Zjednoczenia Narodowego i Pracy Społecznej. W twardych i mocnych słowach żołnierskich wskazał p. Golik cele organizacji naszej, oraz całej armii rezerwowej, która winna mieć tylko wytknięty jeden cel: Honor i Ojczyzna.

To też musimy bardziej intensywnie pracować dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej pokazać, że jesteśmy silni i zgodni i jako żołnierze nigdy nie wolno nam zapomnieć o swych obowiązkach pamiętać o tym, że dzień 11 listopada jest zapisany w dziejach historii naszej. To też nie może nikogo zabraknąć w tym dniu, gdyż ten dzień jest symbolem naszej pracy w obronie Ojczyzny.

Z kolei omówił referent wychow obyw. p. Lewandowski Julian sprawę akcji zimowej dla bezrobotnych członków, nad czym wywiązała się ożywiona dyskusja.

Radzono nad tym, by utworzyć dla członków warsztaty pracy domowej chociaż z minimalnym zarobkiem dopomóc druchom przetrwać ten ciężki okres zimowy. W sprawie tej zajmował również głos p. Wolnik, który zaapelował do zebranych, by ze szczerymi zamiarami wzięli się do tej pracy jaką jest samopomoc zimowa. Wszyscy wyrazili swą gotowaść do wspólnej pracy.

Po wyczerpaniu dyskusji na ten temat omawiano jeszcze szereg spraw wewnętrznych placówki jak urządzenie gwiazdki itp.

● W niedzielę dnia 21 bm odbędzie się zbiórka uliczna na budowę Bazyliki Morskiej, tego votum narodowego za powrót Polski na brzegi Bałtyku.

Zbiórka odbędzie się zgodnie z decyzją zarządu głównego LMK. za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Kącik radiowy

CZWARTEK, dnia 18 bm. 1937 roku.

11,40 Koncert fortepianowy; 13,00 Spółdzielczość mleczarska w powiecie nieszawskim; 13,10 Dla każdego coś ładnego; 18,10 Program na jutro; 18,15 Pierwszy okręt Rzeczypospolitej (felieton); 18,30 Dawne pieśni rycerskie; 18,40 Lekcja języka polskiego; 18,55 Wiadomości sportowe z Pomorza; 23,00 Tańczymy.

PIĄTEK, dnia 19 bm. 1937 roku.

11,40 Fragmenty z op. „Cyrulik Sewilski"; 13,00 Dla każdego coś ładnego; 18,10 Program na jutro; 18,15 Skrzypce i wiolonczela; 18,40 Dwa miasta: Gniew i Tczew (odczyt); 18,55 Wiadomości sportowe z Pomorza; 23,00 Tańce i piosenki.

SOBOTA, dnia 20 bm. 1937 roku.

11,40 Z muzyki współczesnej; 13,00 Dla każdego coś ładnego; 18,10 Program na jutro; 18,15 Utwory salonowe; 18,55 Wiadomości sportowez Pomorza; 23,00 Tańce i piosenki.

Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 15. 11.	Poznań 15. 11.
Żyto	23.25—23,50	22,50—22,75
Pszenica	28,75—29,00	28,00—28.50
Jęczmień brow	22.75—23,75	23,00—24.00
Jęczmień jednolity	20,25—20,50	20,75—22,57
Owies	21,25—21,50	21,75—22,00
Rzepak zimowy	56,00—58,00	57,00—59,00
Rzepnik	51,00—52.00	—
Mak niebieski	75,00—80.00	76,00—79,00
Gorczyca	36,00—39,00	38,00—40,00
Siemie lniane	45,00—47,00	46,00—49,00
Peluszka	23.00—25,00	23,00—25,00
Wyka	33,00—36,00	23,00—25.00
Groch polny	22.00—24.00	23,00—25.00
Groch Viktoria	24,00—25,50	23.00—24,50
Groch Folgera	22.50—24,00	22,00—23,50
Łubin niebieski	—	—
Łubin żółty	—	—
Koniczyna biała	125,00-150,00	17,25—18.00
Koniczyna czerw.	120,00-135,00	—
Koniczyna szwdz.	180,00-210,00	—

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 9. 11. 1937 r
Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	68—76
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60—66
Mięsiste tuczone starsze	50—56
Miernie odżywione	40—50
Buchaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—66
Tuczone mięsiste	54—58
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	46—50
Miernie odżywiane	40—46
Jałowice:	
Tuczone mięsis.	60—66
Nietuczone dobrze odżywiane	60—66
Miernie odżywiane	40—50
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70—80
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone dobrze odżywiane	48—52
Miernie odżywi[illegible]	26—36
Świnie:	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywei wagi	104—112
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96—102
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	90—94
Maciory i późne kastraty	80—88

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski Wąbrzeźno - Pom., ul. Pierackiego 11a. Druk.: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom.

Numer akt: Km. 92/35, 113/35, 865/35 i 560/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie, Franciszek Litwin, mający kancelarię w Kowalewie, ul. M. J. Piłsudskiego nr 23, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 13 stycznia 1938 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Kowalewie, pokój nr 9,** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużn. **Mleczarni Kowalewo Spółdzielni z o. o. w Kowalewie nieruchomości Kowalewo** t. XII K. 282 **przy ul. 19 Stycznia, mleczarni z budynkami i całym urządzeniem mleczarsko-chłodniczym.** Nieruchomość urządzoną ma księgę hipoteczną w Sądzie Gr. w Kowalewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 58.434,85, cena zaś wywołania wynosi złotych 43.826,13.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5.843,49.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kowalewie, ul. Legionów Nr 3, sala Nr 4.

Kowalewo, dnia 13 listopada 1937 r.

(—) LITWIN, Komornik.

W niedzielę, dnia 14 bm. zmarł nagle na udar serca w Inowrocławiu ś. p.

Franciszek Pokorowski

przeżywszy lat 64

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

Wąbrzeźno, w listopadzie 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 14.30 w kaplicy św. Józefa w Inowrocławiu

Dnia 14 listopada 1937 r. zmarł nagle w Inowrocławiu ś. p.

Franciszek Pokorowski

współzałożyciel, długoletni członek czynny, jubileuszowy członek i członek honorowy naszego towarzystwa

Pamięć o Nim nie zagaśnie w naszym gronie

Towarzystwo Śpiewu „Lutnia"
w Wąbrzeźnie

Dnia 15 listopada 1937 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy ojciec, teść i ukochany dziadek ś. p.

Jan Potorski

w 96 roku życia

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

Eksportacja odbędzie się z domu żałoby Wąbrzeźno, ul. Przemysłowa w sobotę, dnia 20 listopada o godz. 10 do kościoła. Po nabożeństwie żałobnym nastąpi złożenie drogich zwłok na cmentarzu.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.